

Warszawa, dnia 03.03.2010 roku



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Sprawiedliwości

Sekretarz Stanu

dot. **DWOiP-II-0701-4/10**
BPS/DSK-043-2397/10

BM-1-0700-45/10/3

Pani

Krystyna Bochenek

Wicemarszałek Senatu RP

Szanowna Pani Marszałek.

W nawiązaniu do pisma z dnia 16 lutego 2010 roku przekazującego oświadczenie złożonego przez Pana Senatora Piotra Kaletę podczas 48 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 lutego 2010 r. uprzejmie przedstawiam, co następuje.

W związku z informacjami medialnymi dotyczącymi sprawy odebrania małoletniego Aleksandra M z Kobylej Góry jednemu z rodziców, Departament Wykonania Orzeczeń i Probacji w Ministerstwie Sprawiedliwości z urzędu zlecił Prezesowi Sądu Okręgowego w Kaliszu przeprowadzenie lustracji, opisującej stan faktyczny w przedmiotowej sprawie, w tym opis działań kuratora sądowego.

Protokół lustracji stwierdza wyraźnie, że przeprowadzone czynności kuratora sądowego były wykonane w sposób terminowy, bez zbędnej zwłoki i znajdowały oparcie w przepisach obowiązującego prawa.

Kuratorzy sądowi, wykonujący czynności w całej sprawie wykazali daleko posuniętą zapobiegliwość oraz troskę o zabezpieczenie interesów dziecka, poprzez wielokrotne nakłanianie matki dziecka do podporządkowania się orzeczeniu sądu, propozycje udzielania jej pomocy, a wreszcie przez zabezpieczenie przy odebraniu dziecka pomocy psychologa, lekarza oraz obecności prokuratora i funkcjonariuszy Policji.

Z analizy dokumentacji dołączonej do sprawy oraz sporządzonej lustracji wynika, że pomimo zorganizowanego przez mieszkańców wsi oporu, a także gróźb kierowanych do kuratorów, kurator sądowy starał się zapobiec eskalacji napięcia i dążył do polubownego

rozwiązania sposobu wyegzekwowania orzeczenia sądu.

Należy zaznaczyć, że kurator sądowy dysponował opinią biegłego psychologa wskazujące wprost na instrumentalne traktowanie dziecka przez matkę, patologiczne uzależnienie chłopca od niej i konieczność natychmiastowej zmiany środowiska, w którym dziecko przebywało. Nadto biegły podkreślał, że w przypadku utrzymywania dalszego stanu rzeczy dziecku „grożą zaburzenia emocjonalne, które w przyszłości doprowadzą do dezintegracji jego osobowości, nieosiągnięciem odpowiedniego poziomu dojrzałości indywidualnej i społecznej, a w związku z tym niezdolnością do właściwego funkcjonowania w społeczeństwie”.

W związku z kolejną (czwartą) próbą wykonania postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu, kurator podjął słuszną, choć z pewnością dramatyczną decyzję, o podjęciu działań zmierzających do odebrania dziecka i oddania go drugiemu rodzicowi.

Należy bowiem podkreślić, że wykonujący zlecenie przymusowego odebrania dziecka kurator sądowy nie jest powołany do jakiegokolwiek merytorycznej oceny zasadności wydanego w tym przedmiocie przez sąd orzeczenia, w szczególności, czy orzeczenie to w należyтым stopniu uwzględnia dobro i interes małoletniego dziecka. Kompetencja w tym zakresie jest zastrzeżona wyłącznie dla sądu prowadzącego sprawę rodziców dziecka odnośnie władzy rodzicielskiej, w tym wypadku - Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Jedyną przeszkodą w wykonaniu orzeczenia przez kuratora sądowego mogą być okoliczności wymienione w art. 598⁽¹²⁾ kpc (kurator sądowy powinien zachować szczególną ostrożność i uczynić wszystko, aby dobro tej osoby nie zostało naruszone, a zwłaszcza aby nie doznała ona krzywdy fizycznej lub moralnej), przy czym ustalenia co do zaistnienia tych okoliczności w konkretnym przypadku, dokonanie ich oceny i znaczenia dla ewentualnego zaniechania czynności przymusowego odebrania dziecka – należą wyłącznie do dokonującego tej czynności kuratora. W niniejszej sprawie kurator nie stwierdził istnienia takich przeszkód.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kuratorzy nie tylko zadbali o wykonywanie działań zgodnie z przepisami, ale także dołożyli wiele starań, aby wszystko odbyło się z jak najmniejszą szkodą dla małoletniego. Przeprowadzana czynność trwała rzeczywiście długo, ale spowodowane to było koniecznością przeprowadzenia długotrwałej rozmowy z matką dziecka, uświadamiającej jej wyniki badań psychologicznych i przesłanki decyzji sądu. Kuratorzy przekonywali matkę dziecka, aby wydała je dobrowolnie, a nie przy użyciu siły. Konieczna była również konsultacja lekarska, albowiem matka dziecka przejawiała symptomy zaszłabnięcia. W trakcie przeprowadzania czynności obecny psycholog kilkakrotnie służył fachową pomocą, reagując na emocjonalne wystąpienia tak matki, jak i samego

małoletniego. Ostatecznie – wobec postawy matki – funkcjonariusze Policji i kurator odebrali dziecko siłą, przekazując je upoważnionemu pracownikowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Tego typu sprawy należą do najtrudniejszych sposobów wyegzekwowania orzeczenia sądowego, zwłaszcza przy stawianiu czynnego oporu przez jedno z rodziców. Jednakże z uwagi na treść orzeczenia wspartego opiniami biegłych sądowych kurator sądowy nie mógł postąpić inaczej. Podkreślić należy, że dramatyczny przebieg wydarzeń nie był zawiniony przez kuratorów lub towarzyszące im osoby, lecz był skutkiem postawy matki, która nie chciała podporządkować się prawomocnemu orzeczeniu sądowemu. Kurator, który odpowiedzialny jest za wykonanie orzeczenia, decyzje o pomocy Policji w przeprowadzanych przez siebie czynnościach podejmuje dopiero po wstępnym ustaleniu postawy uczestników postępowania. Organy Policji wzywane są do pomocy dopiero wówczas, gdy opór prezentowany przez uczestników nie może być przez niego pokonany w drodze perswazji.

Jak wynika to z dalszych czynności małoletni, przebywając w Komendzie Policji po odebraniu matce, zachowywał się spokojnie, bawił się, pożegnał z kuratorami. Nie wykazywał też wrogości ani obaw w stosunku do osoby ojca.

Na marginesie wskazać należy, że liczna spraw tej kategorii jest wręcz znikoma. Na 567.469 spraw rodzinnych, które wpłynęły do sądów rodzinnych w roku 2008, jedynie 604 dotyczyły wydania dziecka. Z tych spraw jedynie 109 wniosków zostało uwzględnionych, a w około 10-15% (10 – 15 spraw) prowadzone było postępowanie o przymusowym odebraniu. W gronie tych ostatnich spraw jedynie kilka miało trudny przebieg. W przypadku odebrania w Kobylej Górze – duże zaangażowanie Policji wynikało z oświadczenia złożonego w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie przez Józefa R., przedstawiającego się jako osoba spokrewniona z matką dziecka, że „on oraz społeczność Kobylej Góry nie zgadzają się z postanowieniem sądu i stanął w jej obronie, a matka z dzieckiem popełnią samobójstwo”.

Jedynie ubocznie można dodać, że w związku z przyjęciem przez Radę Ministrów w dniu 17 maja 2007 r. Programu Działań Rządu w sprawie wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wobec Rzeczypospolitej Polskiej, Minister Sprawiedliwości realizuje obowiązek nałożony w punkcie 13.1.3 programu, przewidujący monitorowanie skali problemu nieskuteczności egzekucji postanowień sądowych dotyczących kontaktów z dzieckiem bądź nakazujących wydanie dziecka.

Ustalenia dokonane w toku prowadzonego w Ministerstwie Sprawiedliwości monitoringu jednoznacznie wskazują, że przyczyną trudności w realizowaniu orzeczenia

o przymusowym odebraniu dziecka nie jest brak umiejętności kuratorów i towarzyszących im osób, ale ukrywanie małoletnich i głęboki konflikt między rodzicami.

Powyższa odpowiedź na wystąpienie Pana Senatora została udzielona w ramach kompetencji Ministra Sprawiedliwości, a więc nie obejmuje zagadnień dotyczących działań funkcjonariuszy Policji.

2 porażaniem

SEKRETARZ STANU
w Ministerstwie Sprawiedliwości



Stanisław Chmielewski